Analiza grudzień'2017 r.

„Nowe inwestycje w Gdyni, a rynek pracy"

W grudniu br. ważnym wydarzeniem dla gdyńskiego rynku pracy było otwarcie dwóch nowych przystanków PKM w Gdyni przy stadionie Arki Gdynia oraz w Wielkim Kacku. Łączny koszt budowy nowych przystanków oraz przebudowy torów wyniósł 25,5 mln zł.

Doradcy klienta instytucjonalnego postanowili przeanalizować, czy i jak ich budowa wpłynęła na zatrudnienie w gdyńskich firmach. Przeprowadzono rozmowy z przedstawicielami pracodawców zlokalizowanych w okolicach przystanków, zatrudniających łącznie blisko kilka tysięcy osób. Przedstawicielka działu HR jednej z nich, zatrudniającej ponad 500 doradców klienta w branży finansowej oświadczyła, że lepsza komunikacja publiczna to w ich przypadku, możliwość znalezienia pracy dla osób mieszkających w rejonach oddalonych od Gdyni nawet o 50 km. Poinformowała również, że dzięki budowie przystanków PKM i stworzonych możliwościach dojazdu do Gdyni, firma otrzymała wiele ciekawych CV oraz zatrudniła w ciągu 10 dni aż 16 osób.

Wszystkie firmy, z którymi skontaktowano się, określiły ww. inwestycję jako trafną i potrzebną. W jednej pośrednicy usłyszeli, że ze względu na brak odpowiedniej kadry, trzeba było zamknąć jeden z oddziałów na terenie Gdyni. Jednakże w tej sytuacji mają nadzieję, że zrekrutują odpowiednich kandydatów, aby go reaktywować.

W pobliżu przystanku „Stadion" mieści się wiele firm zatrudniających doradców klienta w branżach m.in. finansowej, outsorcingowej, informatycznej, turystycznej, stoczniowej. Większość z tych firm korzysta z usług gdyńskiego Urzędu Pracy w zakresie rekrutacji, choć posiadają własne działy zajmujące się pozyskiwaniem nowych pracowników. Firmy te biorą udział w organizowanych przez PUP Gdynia giełdach oraz targach pracy, ogłaszają się w Internecie, ale i często korzystają ze wsparcia agencji pracy.

Przedstawicielka innej firmy mieszczącej się w dzielnicy Redłowo oświadczyła, że po ogłoszeniu informacji o kończącej się budowie przystanków, zgłosiła ofertę pracy do innego Powiatowego Urzędu Pracy na terenie województwa pomorskiego. W ciągu tygodnia otrzymała 30 CV od osób mieszkających około 40 do nawet 50 km od siedziby firmy. Poinformowała, że nie spodziewała się tak dużego odzewu. Skutkiem rekrutacji było

zatrudnienie 25 wykwalifikowanych pracowników, biegle posługujących się językiem niemieckim oraz angielskim. Inwestycję określiła jako „strzał w dziesiątkę”, ponieważ zapotrzebowanie kadrowe firmy w 2018 znacznie wzrośnie. Szacuje, że będą poszukiwać około 50 nowych pracowników do obsługi klienta w branży finansowej.

Przedstawiciele pozostałych firm, jednogłośnie informowali gdyńskich pośredników pracy, że dzięki tej budowie zyskali bądź planują pozyskanie nowych pracowników.

Warunki proponowane przez ww. firmy są do siebie bardzo zbliżone i wydawałoby się interesujące dla potencjalnych kandydatów. Każda z nich zapewnia pracownikom tzw. pakiet socjalny: prywatne ubezpieczenie, dofinansowania do wyjść integracyjnych, „wczasy pod gruszą”, czy ostatnio coraz modniejsze karty Multi Sport. Różnice dotyczą głównie wynagrodzeń, które wahają się od 2500 zł brutto dla pracownika przy obsłudze klienta (telefoniczna, elektroniczna), bez doświadczenia, z co najmniej średnim wykształceniem, do nawet 10.000 zł brutto dla pracowników działów IT, z kilkuletnim doświadczeniem oraz wykształceniem kierunkowym. Jednakże, jak pokazuje praktyka wszyscy ci pracodawcy nie mogąc na lokalnym rynku znaleźć pożądanej liczby chętnych do pracy, zmuszeni są sięgać po osoby z coraz dalszych okolic.

Ponadto stopa bezrobocia na koniec listopada br. w Gdyni wyniosła 2,9%, w Sopocie: 2,1%. Liczby te pokazują jak niska jest obecnie skala „lokalnego” bezrobocia. Z jednej strony jest to dobra wiadomość dla chcących zmienić pracę bądź dla osób szukających zatrudnienia, gdyż mają możliwość wyboru spośród dużej liczby ofert pracy. Jednakże z perspektywy pracodawców, taka sytuacja na rynku pracy może prowadzić do chronicznego braku pracowników, a nawet do zamykania lub przenoszenia firm w inny region. Inwestycje komunikacyjne takie jak PKM są, w jakimś stopniu „lekarstwem” na brak pracowników, gdyż pozwalają zaspokoić chociaż częściowo pilne potrzeby kadrowe firm pracownikami spoza miasta. Bez wątpienia mają one też wpływ na zwiększenie mobilności przestrzennej osób poszukujących pracy.